



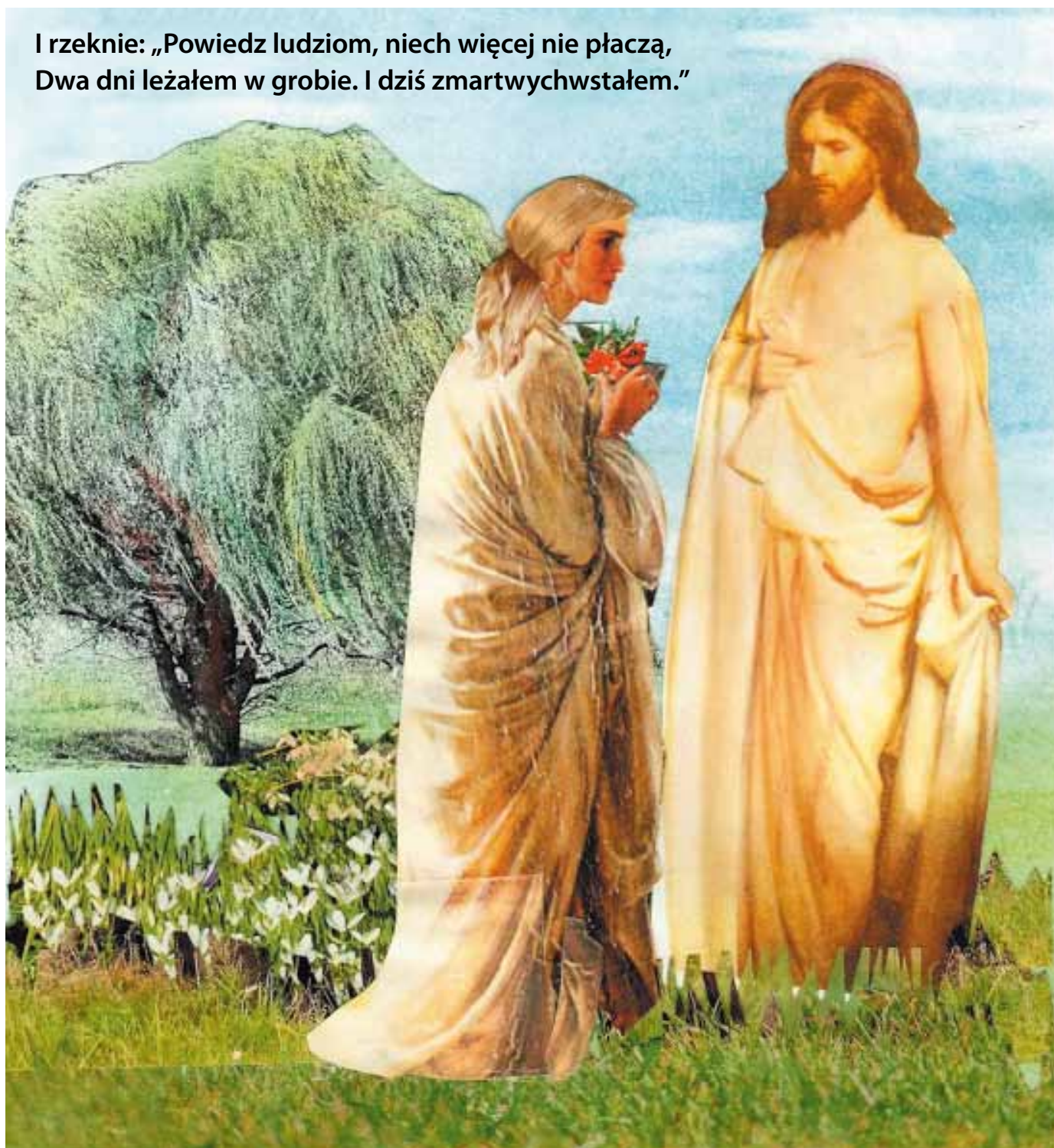
PARAFIA NA SADACH

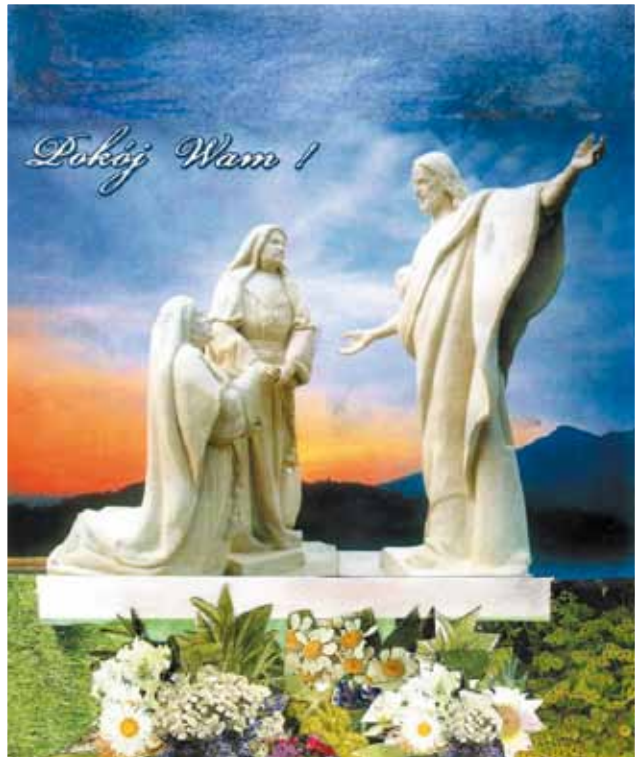


- NR 34 • WIELKI TYDZIEŃ • ZMARTWYCHWSTANIE • KANONIZACJA DWÓCH PAPIEŻY •
• AKT INTRONIZACJI CHRYSZTUSA KRÓLA • BOŻE CIAŁO • TWIERDZA ZMARTWYCHWSTANEK
- 70. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •



**I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem.”**





Wielkanoc

*Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzby po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.*

*Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpólnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.*

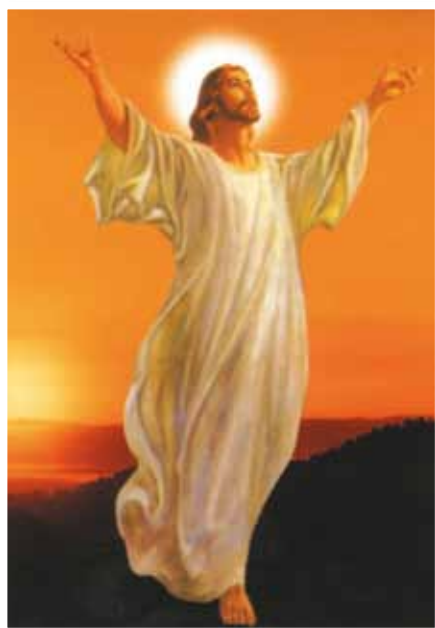
*Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.*

*Bije głowę o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem.”*

Jan Lechoń

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

14 kwietnia – 31 sierpnia 2014



19 kwietnia – Wielka Sobota.

Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 19.00. Adoracja Pana Jezusa w Grobie od godz. 6.30 do 19.00.

Święcenie pokarmów od godz. 8.00 do 17.00.

20 kwietnia – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Procesja Rezurekcyjna i Msza św. o godz. 6.00.

27 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego, w Rzymie kanonizacja bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II.

Msze św. o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00 i 18.30 – Msza św. za Ojczyznę.

10 maja – sobota, w Warszawie Uroczystość Matki Bożej Łaskawej – Patronki Stolicy (kościół OO. Jezuitów, ul. Świętojańska 10).

13 maja – wtorek, Matki Bożej Fatimskiej. Adoracja parafialna.

17 maja – sobota, I Komunia Święta.

godz. 10.00 – Szkoła Podstawowa nr 92.

godz. 12.00 – Szkoła Podstawowa nr 267.

28 maja – środa, 33. rocznica śmierci Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego (+1981).

Msza św. o beatyfikację o godz. 8.00.

30 maja – piątek, rozpoczęcie Nowenny do Ducha Świętego (na Nabożeństwach Majowych).

Święte Triduum Paschalne

17 kwietnia – Wielki Czwartek.

Msza Wieczery Pańskiej o godz. 18.30.

18 kwietnia – Wielki Piątek.

Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy od godz. 6.30 do 18.00.



Maj

Nabożeństwo Majowe codziennie o godz. 18.00.

3 maja – sobota, Uroczystość N.M.P. Królowej Polski. Święto Narodowe. 223. Rocznicę Konstytucji 3 Maja.



Czerwiec

Nabożeństwo Czerwcowe codziennie o godz. 18.00.

1 czerwca – 7. Niedziela Wielkanocna, Wniebowstąpienie Pańskie.

VII Święto Dziękczynienia na Polach Wilanowskich. Centralna uroczystość dziękczynienia za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II.

5 czerwca – czwartek.

19. rocznica poświęcenia naszego kościoła (1995).

8 czerwca – niedziela, Zesłanie Ducha Świętego.

Zakończenie okresu wielkanocnego i Komunii Świętej wielkanocnej.



Zesłanie Ducha Świętego.

Fragment polptyku Maesta'. Muzeum katedralne, Siena.

Duccio di Buoninsegna (1260-1318).

12 czerwca – czwartek, Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

13 czerwca – piątek, Adoracja parafialna.

Imieniny ks. Prałata dr. Antoniego Dębkowskiego.

15 czerwca – niedziela, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Rozpoczęcie Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w parafiach Archidiecezji Warszawskiej.

19 czerwca – czwartek, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciał.

Msze św. o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00 i 18.30. Procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy o godz. 17.00.

27 czerwca – piątek, Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

28 czerwca – sobota, Uroczystość Niepokalane-go Serca Maryi.

29 czerwca – niedziela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

29 czerwca – 31 sierpnia.

Porządek Mszy św. wakacyjny. W niedziele nie ma Mszy Św. o godz. 9.00 i 14.00, w dni powszednie nie ma Mszy św. o godz. 6.30 i 7.30.



Lipiec

13 lipca – niedziela, Adoracja Parafialna.

Po Mszy św. o godz. 13.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu. O godz. 17.45 Nabożeństwo i Różaniec.



Sierpień

1 sierpnia – piątek, 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

Msza św. za poległych w Powstaniu o godz. 18.30.

6 sierpnia – środa, Święto Przemienienia Pańskiego.

13 sierpnia – środa, Adoracja Parafialna.

15 sierpnia – piątek, Uroczystość Wniebowzięcia N.M.P.

94. Rocznicą Cudu nad Wisłą w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.

26 sierpnia – wtorek, Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Msze św. jak w dzień powszedni.

29 sierpnia – piątek, Uroczystość Męczeństwa św. Jana Chrzciciela.

Odpust w Bazylice Archikatedralnej, ul. Świętojańska 8.

Opracowała

S.M. Bernarda Konieczna CR

ZIEMIA ŚWIĘTA

Śladami Jezusa i Maryi (cz. 5)



Jezus wydany przez Judasza, uwięziony i fałszywie oskarżony przez faryzeuszy i kapłanów, został okrutnie ubiczowany, wyszydzony i skazany przez Rzymian na śmierć krzyżową. Z ciężką poprzeczną belką krzyża na ramionach, eskortowany przez rzymskich żołnierzy, szedł wąskimi ulicami Jerozolimy od twierdzy Antonia w stronę miejsca straceń – niewysokiej, sześciometrowej skały Golgota, wznoszącej się na terenie cmentarza leżącego za murami miejskimi. Poza towarzyszącym Mu żądnym sensacji tłumem gapiów mijał również osoby bliskie: swoją zboląłą Matkę, współczującą Weronikę, pomagającego nieść krzyż Szymona oraz płaczące niewiasty, do których wyrzekł pamiętne słowa: „Córki Jeruzalem, nie płaczcie nade Mną! Płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!...”.

Ewangelie nie określają topografii Drogi Krzyżowej Jezusa. Trasa obecna została wytyczona i oznaczona przez oo. Franciszkanów. Zaczyna się w miejscu nieistniejącej dziś rzymskiej twierdzy Antonia i mija kamienny łuk Ecce Homo. Dawniej był tu dziedziniec, na którym padły, znane z Ewangelii wg św. Jana, słowa „Oto człowiek”, wypowiedziane przez Piłata pokazującego zgromadzonym Żydom ubiczowanego i wyszydzo-



Łuk Ecce Homo na Drodze Krzyżowej

nego Jezusa. W podziemiach stojącej obok bazyliki o tej samej nazwie, znajduje się podziemna sala Lithostratos, być może miejsce sądu Piłata nad Jezusem. 14 stacji Drogi Krzyżowej to w większości kaplice wkomponowane w budynki. Uwagę zwraca Stacja III, upamiętniająca pierwszy upadek Jezusa – mały budynek dawnej łaźni tureckiej adaptowany na kaplicę. W latach 1947 - 1948 przebudowali ją żołnierze gen. Andersa, umieszczając we wnętrzu widoczne do dziś polskie akcenty. Ostatnie 5 stacji znajduje się na terenie Bazyliki Grobu Świętego.

Słowa Jezusa wypowiedziane na Krzyżowej Drodze do płaczących niewiast wkrótce się spełniły. Po powstaniu żydowskim, Rzymianie w 70 roku zdobyli i zburzyli Jerozolimę, mordując kilkaset tysięcy mieszkańców. Nieopisany głód panujący w mieście w czasie wcześniejszego, długotrwałego oblężenia spowodował, że matki żywiły się własnymi, zmarłymi z głodu dziećmi. Miasto, Świątynia i mury miejskie zostały przez



Przebudowana przez żołnierzy gen. Andersa Stacja III „pierwszego upadku” z polskimi akcentami



Główne wejście do Bazyliki Grobu Świętego

Rzymian zburzone, a pamięć o nim miała zniknąć. W latach 130 - 136 na gruzach wybudowano rzymskie miasto o nazwie Aelia Capitolina, zachowując częściowo stary układ ulic.

Późniejsze ustalenie położenia opisanych w Ewangeliach miejsc stało się trudne, a niekiedy niemożliwe. Wymagało prowadzenia wielu prac archeologicznych. Pierwsze, uwieńczone ogrom-



Kamień Namaszczenia i kaplice obudowujące wzgórze Golgoty



Pęknięta podczas Męki Pańskiej skała wierzchołka wzgórza widoczna w ołtarzu głównym na Golgocie



Edykuł Grobu Świętego w wielkiej rotundzie bazyliki



Wejście z przedsionka edykułu do maleńkiego pomieszczenia z sarkofagiem, pod którym znajduje się Grób Święty

nym sukcesem, zainicjowała w 326 roku, późniejsza święta, Helena matka pierwszego chrześcijańskiego cesarza rzymskiego Konstantyna. Odkryto wtedy i odkopano Golgotę, Grób Święty oraz starą cysternę z trzema krzyżami i tablicą z inskrypcją Piłata i wybudowano nad nimi czteroczęściową Bazylikę Grobu Świętego. Po późniejszych przebudowach wszystkie części bazyliki znajdują się obecnie w jednym rozległym budynku z szeregiem wydzielonych kaplic. Za głównym wejściem, po prawej stronie, znajduje się Golgota obudowana kaplicami. Zabezpieczona oszkloną gablotą skała widoczna jest przy schodach zejściowych z kaplic, a jej wierzchołek jest widoczny w głównym ołtarzu. Wierni mogą jej dotknąć przez specjalny, umieszczony pod ołtarzem otwór. Idąc w prawo za Golgotą można zejść do Kaplicy św. Heleny i stąd jeszcze niżej do Kaplicy Znalezienie Krzyża Świętego, mieszczącej się w podziemnej skalnej cysternie, w której Krzyż odnaleziono. Na lewo od Golgoty znajduje się, przykryta wysoką kopułą, wielka rotunda. W jej centralnej części stoi edykuł (łac. aedicula) Grobu Świętego czyli miniaturowa kaplica. Jest to mały, pięknie zdobiony marmurem budynek. Uszkodzony w czasie trzęsienia ziemi, został wzmocniony opasującą go stalową kratownicą. Składa się z dwóch pomieszczeń połączonych ciasnym i bardzo niskim przejściem: małego przedsionka zwanego Kaplicą Anioła i miniaturowej salki z marmurowym sarkofagiem. Pod płytą sarkofagu znajduje się wejście do Grobu Świętego. Płyta odsuwana jest raz na kilkaset lat, ostatnio w XVI w., o czym świadczą zachowane relacje. Na płycie sarkofagu odprawiana jest w niedziele o godz. 5.00 Msza św. z udziałem wiernych, którym uda się wejść do ciasnych pomieszczeń edykułu.

Tekst i zdjęcia Marek Kowalski



Kanonizacja dwóch papieży w Niedzielę Miłosierdzia Bożego



Tydzień Miłosierdzia ma w Polsce historię sięgającą okresu międzywojennego. Zainicjowała go organizacja charytatywna Caritas w 1937 roku. W tym czasie trwały objawienia s. Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, które rozpoczęły się w lipcu 1934 r. a zakończyły w czerwcu 1938 r. Jej *Dzienniczek* zawiera zapisy tych wspaniałych chwil i przeżyć. Przed wojną w obchody Dni Miłosierdzia włączały się nie tylko środowiska religijne, lecz także władze i media. Przywrócone po wojnie uroczystości obchodzono przez wiele lat w pierwszym tygodniu października, co roku w innej intencji. Miały one dwa wymiary – modlitewny i wymierny, wyrażający się konkretnymi dziełami pomocy potrzebującym.

Objawienia s. Faustyny zaowocowały w tym pierwszym wymiarze realizacją konkretnych wezwań Chrystusa: wedle jej wskazówek Eugeniusz Kazimirowski namalował obraz *Jezu ufam Tobie*, a w Godzinę Miłosierdzia o 15.00 modlimy się podyktowanymi jej słowami Koronki do Miłosierdzia Bożego. Nie do przecenienia jest rola Jana Pawła II w szerzeniu kultu Miłosierdzia Bożego. W 1980 r. wydał encyklikę *Dives in misericordia*, w 1993 r. beatyfikował, a 30 kwietnia 2000 r. kanonizował s. Faustynę. W tym dniu ustanowił również Święto Miłosierdzia Bożego, obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Wcześniej obchodzono je w archidiecezji krakowskiej (od 1985), a od 1995 r. w całej Polsce. Zgodnie z objawieniami Jezusa, jego największą łaską jest „zupełne odpuszczenie win i kar”, co związane jest z przyjęciem Komunii świętej w duchu nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, czyli w postawie ufności wobec Boga i czynnej miłości bliźniego.

Od 2013 r. Tydzień Miłosierdzia rozpoczyna się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. W 2014 r., obchodzony już po raz siedemdziesiąty, będzie trwać od 27 kwietnia do 4 maja. W tym czasie odbędą się ważne uroczystości – 27 kwietnia kanonizacja bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II, zaś 3 maja – Święto Matki Bożej Królowej Polski oraz ogólnopolskie dziękczynienie za kanonizację Jana Pawła II.

Oczekując na ważne wydarzenie dwóch kanonizacji, które będą miały miejsce w tegoroczną Niedzielę Miłosierdzia Bożego, przedstawiamy sylwetki obu błogosławionych papieży, którzy dołączą wkrótce do grona świętych. Obaj mieli wiele wspólnego: zmieniali oblicze Kościoła, wychodzili poza Watykan, spotykali się z ludźmi różnych stanów i wyznań, otwierali Kościół na świat, przygotowywali do pełnienia tradycyjnej roli w nowych warunkach. Obaj odchodzili w opinii świętości.

W ostatnich godzinach życia Jana XXIII towarzyszyły mu myśli i modlitwy wielu wiernych i uwaga całego świata, nie tylko katolickiego. Tłumy czekały na Placu św. Piotra w Rzymie. Wierni wiedzieli, że odchodzi wielki Boży człowiek. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się już dwa lata po śmierci, w 1965 r. – krótko przed zakończeniem Soboru Watykańskiego II, którego był inicjatorem. Błogosławionym ogłosił go, razem z Piusem IX, Jan Paweł II w Roku Świętym 2000. Ojciec Święty Franciszek uczynił wyjątek i zdecydował o jego kanonizacji bez stwierdzenia cudu za jego wstawiennictwem.

Konającego Jana Pawła II żegnali wierni na Placu św. Piotra w Rzymie i na całym świecie. Pamiętamy, jak czekaliśmy na Święto Miłosierdzia Bożego w 2005 r. Msza św. w dniu 3 kwietnia na Placu Piłsudskiego w Warszawie, która miała być błagalną o jego zdrowie, a stała się pierwszą w jego intencji, gdy Pan powołał go do siebie w wigilię święta o 21.37. Po jego śmierci przed jego pomnikami płonęły morza zniczy. W dniu pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 r., widoczne były transparenty i słyszalne okrzyki *santo subito* (święty natychmiast).

Jego następca Benedykt XVI zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, już w połowie 2005 r. Beatyfikował go 1 maja 2011 r. Cud za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II – uzdrowienie mieszkanki Kostaryki z tętniaka mózgu – uznany został w 2013 r. już przez papieża Franciszka, który wyznaczył datę kanonizacji na Niedzielę Miłosierdzia Bożego.





Bł. Jan XXIII



Urodził się jako Angelo Giuseppe Roncalli 25 listopada 1881 r. w rodzinie chłopskiej mieszkającej w Sotto il Monte we Włoszech. Proboszczem rodzinnej parafii był jego wuj, ks. Francesco Rebuffini, któremu Angelo Giuseppe zawdzięcza w dużej mierze swoją formację duchową. W 1892 r. wstąpił do seminarium duchownego w Bergamo, a także do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Od 1901 r. studiował w Papieskim Seminarium Rzymskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 r. – już jako absolwent rocznej służby wojskowej oraz doktor teologii. Wkrótce został sekretarzem biskupa Bergamo, pełniąc jednocześnie kilka innych funkcji: w seminarium nauczał historii, patrologii i apologetyki, pracował przy redakcji pism katolickich, opiekował się grupami Akcji Katolickiej. Jego wzorem byli m.in. święci: Karol Boromeusz i Franciszek Salezy.

Duże zmiany w jego życiu zaszły po wybuchu I wojny światowej. Służył w wojsku jako sanitariusz, a następnie jako kapelan szpitalny. Po wojnie wrócił do Bergamo, gdzie przez dwa lata był ojcem duchownym seminarium. Od 1921 r. pracował w Rzymie w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a od 1925 r. był wizytatorem apostolskim w Bułgarii. W tym czasie otrzymał sakrę biskupią. Dziesięć lat później został delegatem apostolskim w Turcji i Grecji. Tam miał okazję poznać bliżej wiernych innych wyznań i obrządków – chrześcijan obrządku wschodniego, muzułmanów oraz żydów, którym później, w czasie II wojny światowej pomagał uciekać przed prześladowaniami. Kolejnym miejscem watykańskiej służby dyplomatycznej była Francja. Od 1944 r. Pius XII mianował bp. Roncallego nuncjuszem apostolskim w Paryżu. Tam miał okazję pomagać także niemieckim jeńcom wojennym. Jego umiejętności przydały się po wojnie do łagodzenia stosunków między biskupami, którzy współpracowali z rządem marszałka Petaina, a rządem francuskim. Od 1951 r. był stałym obserwatorem Stolicy Apostolskiej przy UNESCO w Paryżu. Dwa lata później bp Roncalli powrócił do Włoch, wyniesiony do godności kardynalskiej został mianowany patriarchą Wenecji.

28 października 1958 r., w trakcie konklawe po śmierci Piusa XII wybrany został jego następcą na Stolicę Piotrowej. Już na początku podjął trudną decyzję, przyjmując imię Jana XXIII, które nosił w latach 1410 - 1415 Baldassare Cossa, wybrany papieżem w czasie schizmy zachodniej, kiedy rezydującym w Awinionie papieżem był Benedykt XIII. Decyzja



Bł. Jan Paweł II

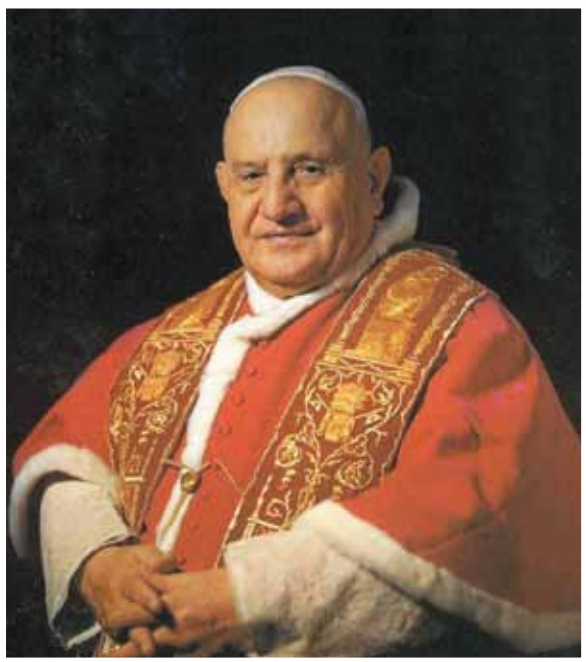


Urodził się jako Karol Józef Wojtyła 18 maja 1920 r. w rodzinie wojskowego urzędnika w Wadowicach. Zainteresowany wieloma rzeczami – od sportu i turystyki po sztukę, rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dokąd przeprowadził się z ojcem. Studia musiał przerwać w czasie II wojny światowej. Pracował jako robotnik, tworzył poezję, działał w Teatrze Rapsodycznym. Rozstał się z nim w 1942 r. i wstąpił do tajnego seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1946 r. i wkrótce wyjechał na studia do Rzymu, gdzie w 1948 r. uzyskał stopień doktora. Po powrocie do Polski krótko był wikariuszem w parafii w Niegowici, a od 1949 r. pracował w Krakowie. Wiele uwagi poświęcał młodym, których uczył sztuki życia i wierności Bogu – nie tylko w świątyniach i salach katechetycznych, ale i w trakcie wycieczek w góry lub nad jeziora. Był i pozostał ich „wujkiem”. Pracę duszpasterską łączył z nauką – w 1953 r. przygotował rozprawę habilitacyjną, ale Ministerstwo Oświaty nie udzieliło zgody na jego habilitację. Nadal nauczał w seminariach i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wykładając zagadnienia teologiczne, filozoficzne i etyczne.

W 1958 r. Karol Wojtyła został mianowany biskupem pomocniczym w Krakowie. Jego hasłem przewodnim było *Totus Tuus* (Cały Twój), skierowane do Matki Bożej, do której żywił szczególne nabożeństwo. Ogarniał posługą potrzebujących, wizytował parafie, odwiedzał klasztory, utrzymywał kontakty ze środowiskiem naukowym i artystycznym. Zawsze bliski był mu św. Jan od Krzyża. Budował harmonijnie koncepcję z pogranicza filozofii oraz teologii: człowieka jako integralnej osoby. Podejmował też nowe zadania, w tym zagraniczne podróże ewangelizacyjne oraz udział w obradach Soboru Watykańskiego II. W jego trakcie został arcybiskupem metropolita krakowskim, a w 1967 r. Paweł VI mianował go kardynałem. Ściśle współpracował z kard. Stefanem Wyszyńskim i w niedzielę po wyborze na Stolicę Piotrową, podczas *homagium*, zadziwił świat, odwzajemniając hołd Prymasa Tysiąclecia.

Na papieża, pierwszego po Hadrianie VI (1522 - 1523) spoza Włoch, został wybrany 16 października 1978 r., w trakcie konklawe po śmierci Jana Pawła I. Przyjął imię Jana Pawła II, po swoim poprzedniku. Jego pontyfikat trwał 26 i pół roku i był jednym z trzech najdłuższych. Zwany papieżem „z dalekiego kraju”, „papieżem-pielgrzymem”

Bł. Jan XXIII



Roncallego poświadczyła niejako nieważność wyboru Cossy. Była jednak dopiero wstępem do wielkiego przełomu, którego dokonał już jako Jan XXIII rozpoczynając w Kościele reformę.

Zwany był „dobrym papieżem Janem” oraz Janem „Dobrym, Pokornym, Uśmiechniętym”. Jego biskupim mottem było *Oboedientia et pax* (Posłuszeństwo i pokój). Cechowały go Boży pokój i ewangeliczna dobroć. Umiał zjednywać sobie ludzi z różnych środowisk – rządzących, dyplomatów, wiernych w parafiach, przedstawicieli innych wyznań, chorych, więźniów. Jako pierwszy papież odbywał spotkania poza Watykanem. Wszystkim okazywał zainteresowanie i ojcowską troskę. Troszczył się o jedność Kościoła Chrystusowego, o Kościół prześladowany w różnych krajach, np. w komunistycznej Polsce. Podejmował liczne działania ekumeniczne. Mimo pełnienia ważnych funkcji, za główne zadanie kapłańskie uważał pracę duszpasterską – posługę słowa, sprawowanie sakramentów i kierownictwo duchowe. W trakcie niespełna 5-letniego pontyfikatu napisał 8 encyklik, m.in. *Mater et Magistra*, poświęconą sprawom społecznym i *Pacem in terris*, o pokoju i sprawiedliwości pośród narodów. A przede wszystkim rozpoczął duże reformy w Kościele. Powołał komisję ds. rewizji prawa kanonicznego, która opracowała nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Zwołał pierwszy w historii synod biskupów Rzymu, a także Sobór Watykański II, rozpoczęty 11 października 1962 r. Nie dane mu było doczekać końca soboru. Chory w momencie jego rozpoczynania, zmarł 3 czerwca 1963 r., naza- jutrz po uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Bł. Jan Paweł II



aktywnie podróżował do wielu krajów. Odbываяc 104 pielgrzymki zagraniczne, w tym 8 do Polski, głosił nie tylko słowo Boże, ale i szerokie spektrum nauk społecznych, apelował o pokój. Zainicjował w 1985 r. Światowe Dni Młodzieży. Jego działania przyczyniły się do obalenia żelaznej kurtyny i bloku komunistycznego, Duch Święty wysłuchał jego wołanie – zstąpił i odnowił oblicze ziemi. Podobnie jak Jan XXIII, podejmował działania ekumeniczne, spotykał wiernych innych wyznań, także Żydów i muzułmanów. Zyskując miłość i entuzjazm wielu, stał się jednak obiektem zamachu 13 maja 1981 r. – od śmierci uratowany za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej.

Jan Paweł II zreformował Kurię Rzymską, w 1992 r. wydał nowy Katechizm Kościoła Katolickiego, wzbogacił Różaniec Święty o tajemnice światła. Zaangażował się w sprawy doktrynalne, udzielał upomnień, nawet ekskomunikował kapłanów głoszących zasady sprzeczne z nauką katolicką. Wydał wiele dzieł naukowych, literackich, a jako papież – liczne dokumenty, w tym 14 encyklik, także o tematyce społecznej. Pierwszą była w 1979 r. *Redemptor hominis*, ostatnią – *Ecclesia de Eucharistia* w 2003 r. Był także autorem 40 listów apostolskich, 14 adhortacji i 11 konstytucji apostolskich. Wprowadził Kościół w nowe tysiąclecie, przygotowując go i ogłaszając Rok Jubileuszowy 2000. Doświadczony wieloma chorobami, dawał przykład mężnego znoszenia cierpienia, ustanowił też Światowy Dzień Chorego. Zmarł 2 kwietnia 2005 r., w wigilię Święta Miłosierdzia Bożego.

Anna Laszuk

PARAFIA NA SĄDACH NR 34

Pasja w objawieniach błogosławionej Anny Katarzyny Emmerich. Apostolstwo Krwi Chrystusa

Szczęściem mojem jest móc cierpieć z Ukrzyżowanym dla swoich bliźnich. Anna K. Emmerich

Po raz kolejny przeżywamy okres Wielkiego Postu, w którym podczas nabożeństw Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali rozważamy Mękę Pana Jezusa, gdyż dzięki niej dokonało się nasze odkupienie. Jezus przyszedł, aby nas zbawić i uwolnić od grzechu i potrzeba było Jego drogi cierpienia, odrzucenia przez naród i ludzkiego sądu, by ukazać bezmiar Bożej miłości względem nas. Od kilku lat pomocą w uświadomieniu realizmu niezmiernego cierpienia Chrystusa podczas procesu, a potem w drodze na Kalwarię jest poruszający film Mela Gibsona pt. *Pasja*, o ostatnich 12 godzinach życia Jezusa. Obejmuje on modlitwę Jezusa w Ogrójcu, pojmanie, sąd w pałacu Kajfasza, uwięzienie, przyprowadzenie przed oblicze Piłata, oddanie Jezusa Herodowi i ukoronowanie Go koroną z cierni, ponowne postawienie przed sądem Piłata, biczowanie, drogę na Golgotę i ukrzyżowanie.

Film został nakręcony na podstawie objawień bł. **Anny Katarzyny Emmerich**, niemieckiej mistyczki. Urodziła się 8 września 1774 r. w religijnej wielodzietnej rodzinie ubogich rolników, w wiosce Flamschen w Westfalii. Do szkoły chodziła tylko kilka tygodni, ale nauczyła się czytać i pisać. Wcześniej odkryła w sobie powołanie zakonne, nie mogła jednak od razu wstąpić do klasztoru, gdyż nie miała odpowiedniego posagu. Z tego powodu na pewien czas została służącą. Spędzała wiele godzin na modlitwie, adorując słynący łaskami krzyż w miejscowym kościele. Podczas jednej z adoracji otrzymała stygmat cierniowej korony. Po wielu trudnościach w wieku 28 lat wstąpiła do klasztoru augustianek w Dülmen i rok później złożyła śluby. W roku 1811, w okresie wojen napoleońskich, jej klasztor został poddany przymusowej laicyzacji i musiała go opuścić. Przygarnął ją do siebie francuski ksiądz J. M. Lambert. Od 1813 r. do końca życia ciężka choroba przykuła ją do łóżka, ale otrzymała charyzmat niesienia pociechy licznie odwiedzającym ją gościom. Jej modlitwa stawiała się jeszcze bardziej naznaczona specjalnym działaniem Boga, gdyż pojawiły się rany na jej rękach i nogach oraz rana przebitego boku. Od tego czasu jedynym pokarmem, który przyjmowała, była Komunia Święta. Ani badania kościelne, ani na-

ukowe przeprowadzone w roku 1819 na polecenie władz Królestwa Pruskiego, nie zdołały udowodnić oszustwa w kwestii stygmatów i nieprzyjmowania pokarmów przez Katarzynę.

Wizje historii Zbawienia miała już od dziecka. Najpierw próbowała spisywać je sama, jednak to zadanie przerastało jej możliwości. Pomógł jej znany niemiecki pisarz Klemens Brentano, który nawrócił się pod jej wpływem i lata 1818-1824 spędził przy łożu stygmatyczki, spisując jej relacje. Anna Katarzyna Emmerich zmarła 9 lutego 1824 r., a po jej śmierci Brentano zebrał zapiski i opublikował w 1833 r. pod

tytułem *Żywot i bolesna męka Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Drugą częścią tego dzieła jest *Życie Najświętszej Maryi Panny*, wydana w 1852 r. Książka ta zyskała wielką popularność. Proces beatyfikacyjny Anny Katarzyny, rozpoczęty pod koniec XIX w., toczył się z przerwami i zakończył się 3 października 2004 r., kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną.

W ciągu swojego życia dostąpiła ona wyjątkowych łask. Bóg objawił jej całą historię stworzenia i odkupienia w nieznanym dotąd szczegółach. Widziała stworzenie wszechświata, pierwszych aniołów wraz z ich upadkiem i stworzeniem wiecznego piekła, oraz stworzenie pierwszych ludzi

i dzieje ich upadku. Nikt w historii Kościoła nie poznał tych tajemnic w takim stopniu, szczególnie dotyczących Męki Jezusa i życia Jego Matki. Na podstawie wskazówek z jej objawień archeolodzy odnaleźli w 1891 r. w Efezie dom św. Jana Apostoła, w którym Matka Boża spędziła ostatnie lata życia i skąd została wzięta do nieba. Najwięcej szczegółów objawień dotyczyło Męki Jezusa, m.in. kształt krzyża, rodzaj drzewa i gwoździe, które były użyte. Niezwykła precyzja jej wizji dotycząca Męki powoduje, że film *Pasja* porusza każdego widza, bo czuje się, że każdy z nas przyczynił się do dramatu Jezusa, a Jego Męka nabiera nowego sensu – posłusznej służby nie tylko Ojcu, ale i ludziom. Jest w filmie wymowna scena, gdy Matka Jezusa po Jego biczowaniu, w milczeniu, na kolanach ściera z posadzki białymi chustami Krew Chrystusową, aby żadna kropla nie spłynęła nadaremnie. Oddaje hołd swemu i naszemu Zbawicielowi i jako pierwsza czci Jego Krew.



*Jim Caviezel jako Jezus
w filmie „Pasja”*

Kult Krwi Chrystusa rozwijał się w następnych wiekach. Pierwsze wzmianki o czczeniu Krwi znajdują się we wczesnochrześcijańskich dziełach Ojców Kościoła, a św. Augustyn podkreślał, że Krew Chrystusa jest wyrazem Jego miłości do ludzi i zachęcał do obchodu specjalnego święta ku jej czci. Nabożeństwa do Krwi Chrystusa zaczęły się kształtować w V w. Na rozwój tego kultu w następnych wiekach miały wpływ też cudowne krwawienia, np. krucyfiksu w Bejrucie czy konsekrowanych Hostii w Lanciano (700 r.) lub w Ferrarze (1171 r.). Troszczyli się także o niego papieże; Benedykt XIV polecił ułożyć Mszę św. i oficjum ku czci Boskiej Krwi. Za panowania Napoleona, który pragnął likwidacji Państwa Kościelnego, nastąpił rozwój kultu Krwi Chrystusa dla odnowy wiary duchowieństwa i ludzi świeckich – za sprawą Kaspra del Bufalo i jego ojca duchowego ks. Franciszka Albertiniego.



Św. Kasper del Bufalo

Kasper Melchior Baltazar del Bufalo urodził się 6 stycznia 1786 r. w Rzymie w rodzinie Anuncjaty i Antoniego del Bufalo, który był kucharzem znanego księcia. Od najmłodszych lat odznaczał się wielką pobożnością, a zapal, z jakim poznawał prawdy wiary i przekazywał je innym sprawił, że nazywano go „małym apostołem Rzymu”. Głoszenie słowa Bożego okazało się jego

wyjątkowym charyzmatem. Angażował się w duszpasterstwo, organizując katechizację dzieci i religijne doszkalać biedoty, opiekował się żebrakami, odwiedzał chorych i więźniów; trudno sobie wyobrazić, w ilu charytatywnych dziełach brał udział. Gdy skończył 20 lat, został mianowany kierownikiem hospicjum św. Galla, które stało się znanym ośrodkiem pomocy dla biednych. Jednocześnie w 1808 r. ukończył teologię w Kolegium Rzymskim, został wyświęcony na kapłana i odprawił swoją pierwszą Mszę św. w Bazylice św. Marka. Tam też został kanonikiem. Zdążył jeszcze wraz z przyjaciółmi założyć w kościele Najświętszej Maryi Panny oratorium do pomocy w pracy apostolskiej i ustalić z ks. Albertinim reguły późniejszego Zgromadzenia, kiedy w 1809 r. Rzym został zajęty przez wojska napoleońskie, państwo papieskie zlikwidowane, papież Pius VII deportowany, a księża przymuszeni do złożenia przysięgi lojalności cesarzowi. Kasper, wierny papieżowi, odmówił słowami: „Nie mogę, nie wolno mi, nie zrobię tego”, czym skazał się na 4-letnie więzienie, które trwało do upadku napoleońskiego reżimu.

Kiedy wrócił do Rzymu, powierzono mu głoszenie nauk rekolekcyjnych i misji ludowych na terenie

Włoch i szerzenie kultu Najświętszej Krwi Chrystusa, określane przez współczesnych jako „wielkie duchowe trzęsienie ziemi”. Z myślą o rozszerzeniu tej formy duszpasterskiego oddziaływania założył z pomocą ks. Albertiniego 15 sierpnia 1815 r. **Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa** w opactwie św. Feliksa w Giano, pierwszym domu misyjnym. Potem były następne misje na terenie kraju; przez ponad 20 lat Kasper z towarzyszami wędrował, nauczał, spowiadał, odwiedzał szpitale i więzienia, zakładając wiele domów misyjnych. Jego odwaga, wytrwałość i zapal powodowały, że wiele ludzi wracało do Kościoła po okresie ateizacji pod rządami Napoleona. W 1834 r. pomógł św. Marii de Mattias, która pociągnięta przykładem gorliwości Kaspra, została misjonarką i założyła żeńską gałąź Zgromadzenia - Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa. Zmarł posługując cierpiącym i umierającym na ulicach Rzymu podczas epidemii cholery w 1837 r. Pochowany został w kościele św. Pawła w Albano, a ogłoszony świętym przez papieża Piusa XII w 1954 roku.

Jego dzieło istnieje do dzisiaj. Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa jest Stowarzyszeniem Życia Apostolskiego i gromadzi w swoich szeregach zarówno kapłanów i braci, jak i ludzi świeckich. Jego głównym założeniem jest budowanie i odnawianie Kościoła poprzez misje i rekolekcje, zaś adoracja Krwi Chrystusa zajmuje szczególne miejsce w życiu apostolskim Zgromadzenia. Misjonarze posługują w 18 krajach na całym świecie. Od 1983 r. obecni są również w Polsce i realizują charyzmat poprzez prowadzenie rekolekcji, pracę parafialną, pomoc charytatywną, posługę uzależnionym, pielgrzymki, misje parafialne oraz formację duchową dla świeckich w postaci Wspólnoty Krwi Chrystusa. Bracia, siostry i świeccy współpracują w czterech Domach Misyjnych: w Częstochowie, Ożarowie Mazowieckim, Swarzewie i Łabuńkach. Wielkim osiągnięciem Zgromadzenia stało się utworzenie w Częstochowie Sanktuarium Krwi Chrystusa, erygowanego 21 października 1999 r. przez ks. abp. Stanisława Nowaka. Znajduje się w nim relikwia Krwi Jezusa z Mantui, otrzymana w darze od Sióstr z Lichtensteinu. Misjonarze Krwi Chrystusa, szerząc kult i duchowość Krwi Chrystusa jako źródła miłości i misji Kościoła, wyrażają pragnienie św. Kaspra del Bufalo: „Trzeba ludowi powiedzieć za jaką cenę zostały odkupione dusze. Trzeba im tłumaczyć, w jaki sposób Krew Chrystusa ich oczyściła, przede wszystkim jak poprzez sakramenty święte będą uświęceni”.

Grazyyna Tierentiew na podstawie

1. *Droga Krzyżowa według widzeń świątobliwej Anny Katarzyny Emmerich*, Wrocław 1998,
2. Hans Hümmeler, *Kasper del Bufalo*, Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa 1985,
3. serwis internetowy Zgromadzenia www.cpps.pl

Jasełka Parafialne

Jasełka to przedstawienia, których treścią jest historia narodzenia naszego Pana - Jezusa Chrystusa. Za twórcę pierwszych przedstawień bożonarodzeniowych uznawany jest św. Franciszek z Asyżu. Polskie jasełka mają kilkusetletnią historię, a sama nazwa „jasełka” wywodzi się od staropolskiego słowa „jasło”, oznaczającego żłób. Niezwykła uroda opowieści o narodzeniu Jezusa, jej głębokie zakorzenienie w tradycji narodu, historii naszych rodzin, ogromna plastyczność, a także prostota i sugestywność przekazu sprawiają, że wystawienie jasełek jest wdzięcznym wyzwaniem nie tylko dla teatrów zawodowych, ale także amatorskich. Pomysł na jasełka w Parafii św. Jana Kantego powstał latem i wziął się z przyziemnej potrzeby zgromadzenia środków na dofinansowanie pielgrzymki, którą uczcić chciano dziesięciolecie parafialnej scholi. Jednak to pragnienie wystawienia jasełek tkwiło przynajmniej w niektórych z nas już wcześniej i – jak to często w życiu bywa, choć niekiedy pozostajemy na to ślepi – Boża Opatrzność, mimo licznych przeszkód, poprowadziła nas swoimi ścieżkami...

Lato minęło, we wrześniu dzieci wróciły do szkół, rodziny do zwykłych obowiązków, a sprawa organizacji świątecznego kiermaszu i jasełek powróciła dopiero w połowie października. Wtedy też powstał pierwszy scenariusz, który w dużej części oparty został na tekście autorstwa Lucjana Rydla, którego „Betlejem Polskie” wystawione zostało po raz pierwszy w 1904 roku we Lwowie. Tekst został jednak skrócony, miejscami uwspółcześniony, niektóre sceny zmieniono, tak by przedstawienie mogło stanowić ciekawą propozycję dla dorosłych, ale także dla dzieci.

Do udziału w przygotowaniu jasełek zaproszeni zostali członkowie rodzin scholi i ministrantów z naszej Parafii - dzieci, młodzież i dorośli. Niektórzy bez wahania przyjęli zaproponowaną rolę, innym rola chyba po prostu „była pisana”, bo znaleźli się w obsadzie jakby przypadkowo, a lista aktorów „domknęła się” ostatecznie jakiś miesiąc, może półtora, przed terminem premiery. Wróćmy jednak na chwilę do połowy października - mamy projekt scenariusza i dobrą wiadomość: naszym „teatrem” udało się zainteresować Aleksandra Jasińskiego – aktora z wieloletnim doświadczeniem scenicznym, a jednocześnie nestora rodziny zaangażowanej w działalność scholi i dziadka trzech ministrantów. Pan Jasiński przeczytał tekst scenariusza i ocenił, że jest on dobry i w pół roku powinniśmy przygotować niezłe przedstawienie...

My mieliśmy jednak tylko nieco ponad dwa miesiące i nieugiętą nadzieję, że mimo to uda się nam zrobić coś naprawdę dobrego.

Pierwsza próba „czytana” odbyła się w domu parafialnym w listopadzie, potem próby odbywały się raz w tygodniu, od końca listopada w dolnym kościele. Dolny kościół wymagał też wielu starań, o charakterze technicznym, żeby na czas jasełek mógł spełnić rolę sali widowiskowej. Tymi wyzwaniami zajął się Leszek Cepiel – odtwórca roli św. Józefa, wraz z ekipą składającą się z Panów Piotra, Włodzimierza i Aleksandra.

Okres przygotowań był trudny - z jednej strony czasochłonne przygotowania świąteczne, z drugiej zaś przygotowanie jasełek nałożyło się na przygotowanie kiermaszu, czym zajmowały się te same osoby. Sprawą kiermaszów pokierowała Mira Siwerska – w jasełkach: obrotna i groźna karczmarka – która organizowała w domu parafialnym warsztaty lepienia i ozdabiania aniołów, mobilizowała wszystkich do wyteżonej pracy także w domach i organizowała dyżury na kiermaszach.

Miesiąc przed terminem premiery mieliśmy parę prób na koncie, pomysły na stroje i scenografię, wiele technicznych rozwiązań wdrożonych lub chociaż przygotowanych do wdrożenia i nowy pomysł: występy gościnne w Parafii św. Anny w Wilanowie, dokąd mogliśmy udać się z jasełkami dzięki pośrednictwu ks. Michała Dubickiego - poprzedniego opiekuna naszej służby liturgicznej i za zgodą Księża Proboszczów obu Parafii.

W dniu premiery, tj. 6 stycznia 2014 r., spotkaliśmy się wcześniej, żeby „zebrać się w sobie”, a przed przedstawieniem, za kulisami we wspólnej modlitwie prosiłiśmy o Boże prowadzenie, żeby jasełka „zabłyśły”, przynosząc radość ludziom (oczywiście: także nam) i chwałę Bogu. Sądząc po reakcji naszych widzów (trochę nieskromnie) powiem: udało się!

Jasełka otwiera Król Baltazar (Tomasz Cepiel), zapraszając do pilnego śledzenia toku wydarzeń. Za otwierającą się kurtyną siedzi, pochłonięta lekturą Psalterza, Maryja (Agata Wiśniewska), której nagle objawia się Archanioł Gabriel (Jan Melon), by zwiastować narodzenie Syna Bożego. Maryja wypowiada „Amen” i w kolejnej scenie pojawia się wsparta na ramieniu św. Józefa (Leszek Cepiel), szukającego schronienia dla swej „duchowej żony”. Znaleźnienie dachu nad głową jest jednak bardzo trudne. Karczmarka (Mira Siwerska) zarzeka się nawet: „...sama ci ja w gospodzie nie mam miejsca swego, taki naród się zwalił tu dnia dzisiejszego”. Dopiero w domu prostych ludzi znajdują schronienie - choć Chłopek (Mikołaj Jasiński) z zalem odmawia gościny to już jego żona - Chłopka (Katarzyna Jasińska), znajdzie



w sobie tyle współczucia, by przyciągnąć przybyszów i tyle siły, by do pomysłu tego przekonać i męża. Na pastwisku nieopodal śpią pasterze – tylko Maciek (Agata Melon) czuwa, zachwycając się urodą tej właśnie nocy... lecz oto widzi niezwykłą łunę i biegnie budzić innych. Drogę zastępuje mu Anioł (Agata Siwerska) tłumacząc, że:

„...się wam Zbawiciel świata w Betlejem narodził, tak sławnym mieście”. Maciek budzi Stacha (Witold Janiszewski), potem już razem budzą innych. Na scenę wkracza Bartos (Tadeusz Melon) – najstarszy i najmłodszy z pasterzy – ten jednak milczy, przygląda się, próbuje zrozumieć, co się dzieje, podczas gdy inni pasterze: Szymek (Maksymilian Sobczak), Jasiek (Antoni Jasiński), Walek (Julian Wiśniewski), Wawrzek (Stanisław Melon) i Jędrrek-Mędrrek (Nina Janiszewska) wpadają w panikę i chcą uciekać. Drogę zastępują im Anioły (Renata Brykała, Adela Janiszewska, Karolina Kalińska, Julia Kraszewska, Maria Kraszewska, Zofia Melon, Małgorzata Wiśniewska, Agata Siwerska) śpiewając: „Gloria! Gloria! Gloria in excelsis Deo! Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię

zrodzone, w pieluszki spowite, w żłobie położone, oddajcie Mu pokłon boski...”. Teraz już Bartos zrozumiał, teraz już może młodszym wytłumaczyć, że choć Ewa w raju zgrzeszyła i ród ludzki błąka się, wypędzony z raju, to oto Białogłowa głowę węża podeptała i „dziś we żłobie odpoczywa, z nieba zszedłszy, Prawda żywa – od Aniołów ogłoszony, z Panny w stajni narodzony - Odkupiciel!”. Pasterze, z podarunkami, spieszą się w stronę Betlejem. Tylko Jędrrek-Mędrrek z tyłu został, w bucie coś go uwiera, zaraz tamtych dogoni, ale chwilę odpocznie... zaśpiewa piosenczkę „...skowronek, jak dzwonek, gdy do nieba się podnosi, o kolędę pięknie prosi”. Zaciekawiony Żyd (Zofia Janiszewska) przysłuchuje się, o czym to Jędrrek-Mędrrek śpiewa, a on wyśpiewuje, że „Mesjasz się rodzi”. Żyd niewiele z tego rozumie, mówi, że będzie witać, „jeśli co godnego”, że Jędrrek-Mędrrek głupstwa plecie, bo „Pan tak wielki co by robił w szopie?”, a na koniec ze smutkiem wyznaje: „Ja starego Pana Boga jak należy umiem, ale tego Maleńkiego jeszcze nie rozumiem” i obaj odchodzą – każdy w swoją stronę.

Na scenie pojawia się Król Baltazar, przez lunetę zauważa niezwykłą gwiazdę i biegnie do Króla Melchiora (Anna Czereszko), który tłumaczy jej znaczenie. Obaj rozumieją doniosłość zdarzeń i spieszą do Króla Kacpra (Mateusz Smoliński), z którym wyruszają w drogę za gwiazdą. W drodze wstępują do zam-





ku Króla Heroda (Aleksander Jasiński), do którego komnat prowadzi służa (Małgorzata Wiśniewska). Pytają Heroda o drogę, ten dopytuje i tłumacząc niejako swoje zainteresowanie zapewnia: „Tak jak wy, pokłon mu oddać chcę. Jeśli go odnajdziecie, zawiadomcie mnie”, a gdy Królowie, straciwszy zaufanie do gospodarza, opuszczają już jego komnatę dopowiada „O głupi, dobrotliwi Królowie. Już ten Wasz Pan dostanie po głowie”.

Gwiazda świeci już nad stajenką... „Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem”. Na scenie mały Jezus (Krystyna Sikorska), Maryja, św. Józef, Anioł, mały Aniołek (Katarzyna Wiśniewska), wchodzi Pasterze z darami, pokłon Jezusowi oddają Królowie, ofiarowując złoto, kadzidło i mirrę. Maryja i św. Józef dziękują Pasterzom, Królom oraz wszystkim innym stopniowo pojawiającym się na scenie, wśród których jest także współautorka scenografii – Maria Jasińska – ale przecież podziękowania te adresowane są szczególnie do widzów: „Dziękuję serdecznie, żeście tu przybyli, aby złożyć pokłon mojemu Dzieciątku...” św. Józef kończy zaś przepięknym życzeniem: „Niech Bóg w was się rodzi, a truchleją moce”.

Jeszcze tylko Orędzie Betlejemskie” w wykonaniu ks. Michała Miecznika. Tylko? Aż! Piękne słowa, którymi jakby sam Jezus zwraca się do nas, by pomóc zrozumieć sens takiego właśnie Bożego Narodzenia – biednego, w żłobie, w bezsilności, Bożego Narodzenia z miłości.

Tekst: Zofia Janiszewska

Foto: Maciej Loretz, Mirosław Wiśniewski



Wołanie o sumienie



Ludzie mają prawo domagać się sprawiedliwości na tej ziemi¹



Chwała Bogu na ziemi

Z zaiszcza kościołów wynosimy dziś Najświętszy Sakrament na drogi i ulice, aby nieść Go w uroczystych procesjach. Jest to wyrazem naszego hołdu i publicznego uwielbienia Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który zechciał być z nami w Eucharystii. Eucharystia jest największym z sakramentów,

jest jakby skondensowaniem duchowego życia Kościoła, stąd też niełatwo wypowiedzieć całe bogactwo prawdy, które w niej się zawiera. Zakładamy, że uczestnicy procesji – nawykli przez praktykę wiary w Kościele do włączania się w ten wspólny i społeczny hołd oddawany Chrystusowi, i to w tajemniczej małości i pokorze – umięją należycie rozumieć tajemnicę przeżywanej chwili. Oto Pan dobry jak chleb! Cóż znaczy złoto i artyzm naszych monstrancji wobec fizycznej okruszyny chleba, którą wkładamy do tego liturgicznego naczynia! Otóż ta pozorna okruszyna chleba-opłatka jest w obszarze wiary Ciałem Chrystusa, Eucharystią. Eucharystia w swej istocie jest dziękczynieniem, jest Paschą ciągle się wypełniającą. Chrystus tu jest tym Bożym Barankiem, który w swoim Kościele trwa – w śmierci i w zmartwychwstaniu – i przypomina: „To czyńcie na

moją pamiątkę”. Hostia pozostaje nadal opłatkiem, który jednak „zanurzony” w niebo w czasie Ofiary, jaką jest Msza św., przynosi znaki, smak i pożywienie nieba.

Tej prawdy nie wymyślili ludzie Kościoła, tę prawdę zapowiedział, a potem przemienił w czyn sam Autor Eucharystii – Jezus Chrystus. Jest dla nas bardzo pouczające czytać rozdział 6. Ewangelii św. Jana, gdy Chrystus przekonuje nakarmionych zwykłym chlebem o innym Chlebie, którym będzie Jego Ciało: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. (...) Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,55.58). Bóg ciągle chce człowieka przybliżyć do siebie, przygotować go na przejście

¹ Fragment kazania Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, wygłoszonego 30 maja 2002 r. przed kościołem akademickim pw. św. Anny w Warszawie podczas procesji w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało).

do tego przygotowanego miejsca, do tej niewypowiedzianej światłości, gdzie żyje On sam. Jest taki moment we Mszy św., gdy odmawiamy lub śpiewamy *Sanctus*, czyli „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej”. Jest to moment, w którym nasza ziemską liturgia łączy się z liturgią w niebie, z ową pełną doskonałości chwałą, którą my na ziemi chcemy w jakiejś mierze naśladować, łącząc się z chórami aniołów.

Eucharystia ma wymiar społeczny

Ktoś może zauważyć, że w wyjaśnianiu prawd naszej wiary, kładąc nacisk na obecność nieba w naszym życiu ziemskim, ewidentnie przesadzamy. Owszem, życie w niebie po śmierci – to można przyjąć, ale żeby tak bardzo podkreślać owo stykanie się nieba z ziemią w rzeczywistości naszego obecnego bytowania – czy to nie przesada? A jednak to nie przesada. Prawdziwa wiara włącza Boga w naszą rzeczywistość. My prawdziwie wierzymy, gdy Bóg jest w nas, obok nas i we wszystkim, co czynimy. To nie jest abstrakcja. To zostało sprawdzone w życiu świętych, którzy żyli jako doskonali i za świętych zostali uznani, i tych świętych, którzy dziś są obok nas, o których się ocieramy i nie wiemy, że noszą w całej swojej niepoznaności i biedzie łaskę świętości życia tu, na ziemi.

Pośród wielu sposobów zbliżania się Boga do pospolitego życia ludzkiego Eucharystia zajmuje szczególne miejsce. Przede wszystkim dlatego, że jest znakiem o wymiarach społecznych. Eucharystia nie jest własnością jakiejś świątobliwej osoby. Nawet wtedy, gdy człowiek odbywa adorację prywatnie, w ciszy i odosobnieniu, ta adoracja jest adoracją Kościoła. Nawet przy osobie jednego adorującego jest Kościół jako wspólnota wierzących. Eucharystia jest jednak nie tylko adoracją, jest nade wszystko ofiarą Mszy św., jest trwaniem w obecności Chrystusa, który powiedział: „gdzie jest dwóch albo trzech zgromadzonych w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (por. Mt 18,20); jest Ucztą, którą nazywamy Komunią św., czyli spożywaniem Ciała Pańskiego. Z tym bogactwem duchowym, a raczej Boskim, idziemy w nasz świat nie po to, by w niego wsiąknąć, ale po to, by go przemieniać. Jeżeli przyjmujemy Eucharystię dla osobistej satysfakcji i ukontentowania naszych uczuć, to przyjmujemy ją na granicy uczciwości. Eucharystia jest przede wszystkim posłaniem do kogoś, choćby nawet do całego świata. Eucharystia wpisuje się

w ewangelizację, nie wycisza się wobec świata nasrożonego lub gniewnego. Eucharystia to Chrystus ciągle posyłany, i to z posłaniem miłości, szczególnie tam, gdzie miłość prawdziwa jest wzgardzana i odrzucana.

Eucharystia to wezwanie do wychowania sumienia

I znów wracamy do Eucharystii, która oświecla nasze smutne poczynania materialistycznego świata światłem duchowej miłości. Rzeczywiście, znajdujemy się w systemie, który kierując światem, opanowany jest materialistyczną wizją człowieka. Zastosowanie tej wizji zaznacza się dobitnie w traktowaniu rodziny i systemie wychowania. Od wielu lat w ramach szkolnego przedmiotu o wychowaniu rodzinnym proponuje się programy przeciwne rodzinie budowanej na prawie naturalnym, na prawie miłości. Miłość i odpowiedzialność mają ustąpić pożądaniu i swobodzie obyczajowej. Napisano kilka podręczników do wychowania rodzinnego, które omawiały przede wszystkim technikę erotyczną. Nakłady niektórych rozeszły się, zanim rozpoczął się rok szkolny, i podręcznikami, na szczęście, nigdy się nie stały. Po prostu weszły w obieg jako książki przynoszące zysk w ramach przemysłu „porno”.

Zauważalny jest paradoks. Dawniej nie uczono erotyki i ludzie sobie z tym problemem radzili, a Polska demograficznie wzrastała. Teraz, gdy pouczenia o zachowaniu płciowym młodzieży idą zewsząd, mamy w Polsce więcej zgonów niż urodzin. Komu na tym zależy? Przecież docierają narzekania, że magazyny pełne są zboża i cukru i nie ma kto tego spożyć. Pojawiają się opinie, że Polska jest tak słaba, że staje się jakby poligonem dla harców bezdusznego kapitalizmu.

Bracia i Siostry, to tylko niektóre wskazania na oblicza zła, które nie lubi nadprzyrodzonej miłości i nie lubi poprawnego sumienia. My, którzy uwierzyliśmy miłości, tak wyraźnie ukazującej się w Eucharystii, idziemy odważnie w XXI wiek, aby przybliżyć Oblicze naszego Pana. Oto Oblicze, w które należy się wpatrywać, przybliżać je i iść z wiarą i ufnością. „Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy wszyscy wraz; (...) Co dla zmysłów niepojęte, niech dopełni wiara w nas”. Amen.

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski,

Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR, Maria Natanson, Grażyna Tierentiew.

www.yako.waw.pl, e-mail: parafianasadach@gmail.com

Prowadzenie strony internetowej i grafika komputerowa: Arkadiusz Kubowicz,

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock





Rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym w naszej parafii

Panie, spraw, aby z tych, których mi dałeś, nikt nie zginął.

Modlitwa o. Józefa Kozłowskiego

W okresie od listopada 2013 r. do stycznia 2014 r. odbywały się w naszej parafii rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym. Przez 10 tygodni kilkudziesięciu parafian uczestniczyło w nich modląc się, rozmawiając, śpiewając i słuchając niezwykle katechez. Prowadziła je grupa animatorów działających w Ośrodku Odnowy w Duchu Świętym przy kościele ojców jezuitów w Łodzi. Odnowa w Duchu Świętym, nazywana też Odnową Charyzmatyczną, pomaga odkryć współczesnym chrześcijanom Boga, szczególnie Trzecią Osobę Trójcy Świętej. Znane z czasów apostoelskich działanie Ducha Świętego pojawiło się ponownie jako ożywienie charyzmatyczne na początku XX wieku we wspólnotach protestanckich. Kościół katolicki, obserwując to, nie mógł pozostać obojętny i podczas obrad Soboru Watykańskiego II w 1963 r. odbyła się dyskusja teologiczna dotycząca charyzmatów. Owocem jej było zamieszczenie w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* zapisu o tym, że Duch Święty prowadzi i uświęca Kościół nie tylko przez sakramenty i posługi, ale również udzielając wiernym szczególnych łask (charyzmatów) w celu odnowy i rozbudowy Kościoła. Pojawiły się też wtedy pierwsze grupy modlitewne Odnowy w Kościele katolickim. Obecnie w Polsce jest to jeden z największych ruchów katolickich, liczący kilkadziesiąt tysięcy stałych członków i ok. 200 tys. sympatyków. Członkowie tych wspólnot wiedzą, że prosząc o dary Ducha Świętego mogą czynić cuda, a uczestnicy Mszy świętych o uzdrowienie czy uwolnienie, animowanych przez wspólnoty Odnowy, są uzdrowieni, pozbywają się nałogów lub otrzymują prorocze słowa, pomagające im w życiu.

Uczestnicy parafialnych rekolekcji również prosili o te szczególne łaski. Na pierwszych spotkaniach animatorzy opowiadali o sobie i swoich doświadczeniach, które spowodowały, że znaleźli się w Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. W ciągu następnych spotkań stworzyliśmy kilkusobowe grupy, w których dzieliliśmy się świadectwami działania Boga w naszym życiu i modliliśmy się za siebie nawzajem. Podstawą rekolekcji była seria książek, składających się na Seminarium Odnowy w Duchu Świętym autorstwa o. Józefa Kozłowskiego (1952-2003), duszpasterza łódzkiej wspólnoty i jednego z prekursorów Odnowy w Duchu Świętym w Polsce. Był człowiekiem otwartym na działanie Ducha Świętego i ogarniętym pasją głoszenia Dobrej Nowiny, toteż nieustannie szukał nowych dróg ewangelizacji, a tam, gdzie prowadził rekolekcje i spotkania ewangelizacyjne,

ne, powstawały nowe grupy Odnowy. To z jego inicjatywy w 1987 roku powstał Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym w Łodzi, który skupia cztery grupy modlitewne, Wydawnictwo Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym i Zespół Ewangelizacyjny Mocni w Duchu. Przez wiele lat był dyrektorem, a także koordynatorem Krajowej Rady Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym na region łódzki. Z zespołem Mocni w Duchu prowadził rekolekcje ewangelizacyjne w parafiach w Polsce i za granicą. Wydał wiele książek i czynnie angażował się w międzynarodowe konferencje Odnowy w Duchu Świętym. Niektórzy uczestnicy naszych rekolekcji dobrze znali postać charyzmatycznego kapłana.

Każdy tydzień naszych rekolekcji oparty był na pracy nad fragmentami Pisma Świętego oraz kolejnych książkach z serii Seminarium. Ich treść pomagała stać się duchowym człowiekiem, pogłębić osobiste życie w Chrystusie z pomocą Maryi, uczyła nas, by zastanowić się nad własnym życiem, podejmowanymi decyzjami i porównać je z głosem Boga, który każdy z nas może usłyszeć. W każdej prawie książce są świadectwa ludzi, których drogi życia nie były proste, a którzy spotkali Boga, działającego w mocy Ducha Świętego. Lektura tych świadectw rodzi pragnienie życia Dobrą Nowiną, bo ona nadaje sens każdemu życiu. W czasie rekolekcji uczestniczyliśmy w dwóch Mszach świętych. Modliliśmy się wzajemnie modlitwą wstawienniczą, zwaną modlitwą o uzdrowienie czyli wewnętrzną przemianę. Przedmiotem tej modlitwy są nasze grzechy, zranienia, słabości, które przeszkadzają otwierać się na Ducha Świętego. Pod koniec rekolekcji ks. proboszcz modlił się nad każdym z nas o odnowienie darów Sakramentów Chrztu i Bierzmowania, by żyć w Duchu Świętym oraz o Jego dary: wiary, nadziei, miłości, bojaźni Bożej, pobożności, rady, męstwa, rozumu, umiejętności i mądrości. Na zakończenie rekolekcji po Mszy świętej uczestniczyliśmy w agapie – wspólnym posiłku z mnóstwem smakołyków.

Rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym to rekolekcje dla wszystkich, dla tych, którzy myślą, że są „daleko od Boga” i dla tych, którzy chcą pogłębić swoje życie duchowe. Współpracując z Łaską Bożą i przyjmując Ducha Świętego w jego obecności i mocy możemy stać się dojrzałym chrześcijaninem.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

o. Józef Kozłowski, *Życie w Duchu Świętym*, Łódź 2011

www.odnowa.jezuici.pl

Poświęcenie i otwarcie pawilonu kulturalnego w Parku „Sady Żoliborskie”



Przez trzydzieści lat społeczność Sądów Żoliborskich pod kierunkiem Komitetu i Stowarzyszenia Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” współdziałając z Zarządem Dzielnicy Żoliborz, szczególnie z Wydziałami Ochrony Środowiska, odzyskała dla potrzeb mieszkańców i użytkowników Parku budynek działkowców. Zaniedbany i zadłużony, był niejednokrotnie wykorzystywany w niewłaściwych celach. Odremontowany, został poświęcony przez ks. proboszcza dr. Grzegorza Ostrowskiego w dniu 7 grudnia 2013 roku. W uroczystości wzię-

li udział członkowie Stowarzyszenia wraz z licznie zgromadzonymi Parafianami i ich rodzinami oraz z przedstawicielami władz Dzielnicy Żoliborz, m. in. burmistrzem Krzysztofem Buglą. Jest tu spokojne i zaciszne miejsce dla trzech pokoleń naszej społeczności, która od 1971 roku, zakładając ten park, uczestniczy w jego upiększaniu, wzbogaca szatę roślinną i drzewostan, dba o populację ptaków. Dla nas jest to miejsce szczególne o ważnym znaczeniu historycznym. Właśnie 70 lat temu, w czasie dramatycznych wydarzeń Powstania Warszawskiego, nasze bohaterskie Siostry Zmartwychwstanki w tym miejscu zaopatrywały siebie i powstańców w „Twierdzy Zmartwychwstaniek” w artykuły żywnościowe, które nabywały od działkowców. Właśnie wtedy we wrześniu 1944 roku dwa oddziały powstańcze wędrowały w kierunku Kampinosu, niosąc pomoc partyzantom i powstańcom. Poświęcenie tego miejsca, w którym modliliśmy się wspólnie, ma dla naszej Parafii historyczne znaczenie, również dlatego, że przygotowujemy się do uroczystych obchodów 70-lecia „Twierdzy Zmartwychwstaniek”. Zamieszczamy pamiątkowe fotografie z tej uroczystości.





Opracowała: Barbara Kowalczyk, Foto: Arkadiusz Kubowicz



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Grupa młodzieżowa

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Katecheza Przedszkolaków

Kancelaria Parafialna

tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Grupa ministrantów młodszych

**Grupa ministrantów z gimnazjum
i liceum**

Grupa dorosłej służby liturgicznej

Nasza Parafia w Internecie

Nasza gazeta w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek o godz. 19.00

w każdy pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30
i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdy wtorek o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

w każdy wtorek o godz. 17.00

poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9.00 - 11.00
i 16.00 - 17.30

wtorki 16.00 - 18.00

czwartki 17.00 - 18.30, niedziele 10.00 - 13.00

środy 18.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

piątki godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I-III,
drugi i czwarty – kl. IV-VI

drugi i czwarty piątek miesiąca godz. 19.15

drugi piątek miesiąca godz. 19.15

www.jankanty.warszawa.pl

www.yako.waw.pl



Polityka jako roztropna troska o dobro wspólne

Spółeczna doktryna Kościoła rozumie politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne. Powstaje pytanie, jak należy pojmować zarówno roztropność, jak i dobro wspólne? Doniosły wkład w pojmowanie obu pojęć przyniosło dzieło XX-wiecznego amerykańskiego filozofa, pochodzenia francuskiego, Yvesa R. Simona. Co do roztropności, wprowadza on rozróżnienie wiedzy roztropnościowej i aktu roztropności, będącego decyzją podjętą w określonych okolicznościach i czasie.

Zacznijmy od pierwszego pojęcia.

Wiedza roztropnościowa jest wiedzą praktyczną, ściśle związaną z konkretnym działaniem. Posiada dziesięć cech. Po pierwsze, jest wiedzą, która kończy proces poznania sformułowaniem sądu mającego postać zachęty do działania. Na przykład minister spraw zagranicznych formułuje sąd: jadę natychmiast na Ukrainę, bo trwają tam zamieszki. To „jadę” należy rozumieć jako „trzeba, żebym pojechał; powinienem pojechać; słuszne jest to, abym pojechał; dobrze zrobię jeśli pojadę; będę w porządku jeśli pojadę; sprawiedliwe jest to, abym pojechał”. Wydanie sądu nie oznacza, że minister rzeczywiście pojedzie. Może sam zmienić zdanie, albo pojawiają się okoliczności, które mu to uniemożliwią.

Po drugie, wiedza roztropnościowa dotyczy konkretnego przedmiotu. Sformułowany sąd ma charakter postaci: „zrobię to a to, w tych konkretnych okolicznościach i czasie, w tych niepowtarzalnych, jedyńskich uwarunkowaniach, w odniesieniu do tego ściśłego grona osób”. W sytuacji prezydenta, premiera, ministra, pośła sformułowany sąd odnosić się może do wszystkich obywateli kraju, a nawet do przedstawicieli innych narodów i państw. W sytuacji rodzinnej - może tylko do męża, żony czy dzieci.

Po trzecie, wiedza roztropnościowa ma charakter prawdy praktycznej. Istnieje obiektywny porządek, zgodnie z którym konkretne postępowanie, aby było dobre, powinno być, w tych okolicznościach, warunkach i czasie, takie a nie inne. Jeśli sformułowany sąd jest zgodny z sądem, który realizuje konkretne dobro w ramach obiektywnego porządku, wtedy taki sąd jest prawdziwy. Sformułowanie prawdziwego sądu wymaga umiejętności poznania obiektywnego porządku dobra odnoszącego się do tych konkretnych osób, sytuacji, okoliczności miejsca i czasu.

Po czwarte, wiedza roztropnościowa jest wiedzą najbliższą związaną z konkretnym postępowaniem. Jest wiedzą osoby w działaniu. Osoba postępując

tak a tak, kieruje się wiedzą pozwalającą jej się zachować tu i teraz, w taki a nie inny sposób. Wiedza roztropnościowa nie ma i nie może mieć charakteru wiedzy naukowej. Etyka, teologia moralna, katecheza, homilia, rozważanie wyrażają wiedzę bardziej oddaloną od konkretnego postępowania. Stanowią wiedzę ogólną, kontekst, do którego odwołuje się wiedza roztropnościowa. Znajomość etyki sprzyja wiedzy roztropnościowej, nie ma jednak między nimi koniecznego związku. Ktoś, kto zna doskonale etykę, wysłuchał setki homilii, może być całkowicie na bakier z wiedzą roztropnościową.

Po piąte, wiedza roztropnościowa powiązana jest ściśle z wartościami moralnymi. Jest wiedzą o dobru osób, a w odniesieniu do konkretnej społeczności wiedzą o jej dobru wspólnym. Tak rozumiana wiedza roztropnościowa, łącząca konkret i prawdę, jest wiedzą właściwą dla władzy pojętej jako autorytet. Władza jest wtedy autorytetem, kiedy posiada i kieruje się wiedzą roztropnościową. W innym przypadku, jak powiada św. Augustyn, nawet w z wyglądu praworządnym państwie władza jest tylko bandą rozbójników czy złodziei. Zachowanie procedur, także demokratycznych, niczego tutaj nie zmienia.

Po szóste, wiedza roztropnościowa ściśle jest związana z wolnością działania. Najpierw z wolnością myślenia, które prowadzi do sformułowania sądu. Później - także z wolnością realizowania sformułowanego sądu: zrobię konkretnie to a to, tu i teraz. Wiedzy roztropnościowej nie można nakazać, zadekretować z zewnątrz.

Po siódme, wiedza roztropnościowa formułowana jest w ramach obowiązującego prawa. Z jednej strony odnoszona jest do prawa naturalnego, z drugiej strony - do prawa stanowionego, zawsze jednak w perspektywie obiektywnego dobra. Wiedza roztropnościowa ukonkretnia prawo. Stanowi pomost pomiędzy prawem a postępowaniem. Tego ukonkretnienia dokonuje tylko i wyłącznie ten, kto podejmuje działanie w tych niepowtarzalnych, określonych okolicznościach miejsca, sytuacji i czasu. Dobrym przykładem jest nie tylko władza wykonawcza (rząd) czy ustawodawcza (parlament), ale przede wszystkim władza sądownicza. Sędzia decyduje w oparciu



o swoją wiedzę roztropnościową. Ukonkretnia prawo, stosując je do konkretnego przypadku. Nie wszyscy sędziowie kierując się wiedzą roztropnościową formułują sąd prawdziwy, będący wyrokiem w danej sprawie sądowej. Stanowi to wyjaśnienie rozbieżności decyzji sądów różnych instancji w tej samej sprawie. Prawo i konkretna sprawa są takie same, a wyroki odmienne.

Po ósme, wiedza roztropnościowa, odnosząc się ściśle do dobra wspólnego, nie ma charakteru twórczości. Ta ostatnia może prowadzić do manipulacji, inżynierii społecznej, kreowania, tworzenia człowieka i obywatela na wzór i podobieństwo przyjętego wzorca ideologicznego, na przykład gender. Mamy do czynienia albo z polityką, w której władza jest autorytetem kierującym się wiedzą roztropnościową i dzięki temu dążącym do realizacji dobra wspólnego, albo z polityką, której celem jest coś innego niż dobro człowieka, rodziny, narodu, społeczeństwa i państwa.

Po dziewiąte, wiedza roztropnościowa jest powiązana z rozważaniem i wymianą myśli. Uczenie się i korzystanie z wiedzy teoretycznej, w tym eksperckiej. Dyskusja i wymiana opinii. Rozważanie i szukanie najlepszego rozwiązania. Katecheza i homilia. Stanowią one kontekst wiedzy

roztropnościowej i są dla niej pomocą, ale nigdy nie mogą jej samej zastąpić. Sąd formułuje zawsze konkretna osoba. Nigdy katecheta, członek rodziny, doradca. Polityk w swoich decyzjach, jak każdy człowiek, pozostaje sam. Nikt za niego nie może podjąć decyzji, gdyż tylko on sam jeden dysponuje odpowiednią wiedzą roztropnościową właściwą dla konkretnych okoliczności, sytuacji, miejsca i czasu.

Po dziesiąte, wiedza roztropnościowa prowadzi do postępowania, które w danych okolicznościach jest obiektywnie konieczne. Czy teraz, z takim a nie innym zmęczeniem, mam kontynuować pracę, odpocząć czy przełożyć ją na później? Jaki to będzie miało wpływ na innych? Tu i teraz potrzebne konkretne postępowanie, to a nie inne jest dobre, ale które? Na pytanie, które z możliwych, daje odpowiedź wiedza roztropnościowa. Nie jest to wiedza ogólnie dostępna, ale którą posiada się w swojej samotności i której nie można dzielić z innymi. Podobnie jak nie można dzielić odpowiedzialności za podjęte decyzje, prawdziwe, czyli dobre w tych okolicznościach, bądź fałszywe. Wiedza roztropnościowa zawsze ma charakter indywidualny i niepowtarzalny.

ks. prof. Janusz Węgrzecki



Jak rozmawiać z dziećmi o seksualności?

W dniach 28 i 30 listopada 2013 r. w naszej parafii odbyły się warsztaty "Jak rozmawiać z dziećmi o seksualności?" Poprowadził je pan Marek Babik z Krakowa, autor licznych publikacji naukowych z zakresu wychowania seksualnego, zaangażowany w duszpasterstwo rodzin, prywatnie mąż i tata czwórki dzieci.

W warsztatach uczestniczyli głównie rodzice, a także pedagodzy oraz dziennikarka Gościa Niedzielnego. Spotkania odbyły się w domu parafialnym.

Głównym celem warsztatów było ośmielenie rodziców, by nie bali się rozmawiać, odpowiadać na pytania zadawane przez

dzieci. To ważna umiejętność usłyszeć swoje dziecko i umieć opowiedzieć o świecie w sposób prawdziwy i piękny, także jeżeli chodzi o seksualność.

Pan Marek przedstawił zasady prowadzenia rozmowy o seksie:

- Mów prawdę.
- Nie odpowiadaj pytaniem na pytanie.
- Nie reaguj zbyt emocjonalnie.
- Nie wyprzedzaj pytań dziecka.
- Uszanuj swoje prawo do intymności.
- Możesz odłożyć odpowiedź na później (ale pamiętaj do niej powrócić).

- Wyjaśnij seksualność w kontekście miłości i piękna.

Spotkania wzbogacone były prezentacją, fragmentami filmu oraz nagraniami audio. W części praktycznej uczestnicy formułowali odpowiedzi na autentyczne pytania dzieci.

Warsztaty przebiegały w klimacie zainteresowania ze strony uczestników, okraszone dużą dawką humoru prowadzącego i pozytywnego patrzenia na świat. Większość uczestników - jeśli nie wszyscy - wychodziła z zajęć bardzo zadowolona.

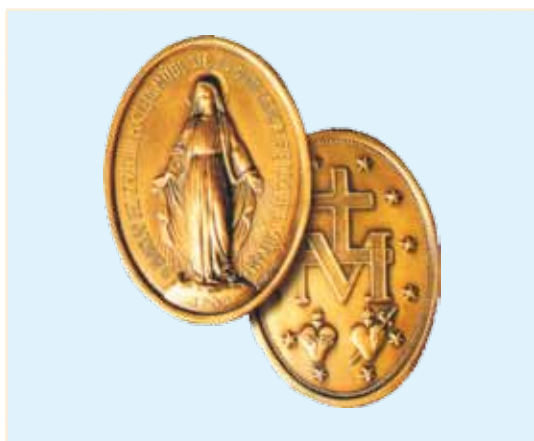
Agata Wiśniewska

Cudowny Medalik – ratunkiem dla ludzi i świata



27 listopada obchodzone jest w Kościele Katolickim Święto NMP od Cudownego Medalika. Upamiętnia ono niezwykle objawienie się Matki Bożej Katarzynie Labouré – francuskiej zakonnicy, seminarzystce Sióstr Miłosierdzia przy rue du Bac w Paryżu w 1830 roku.

Podczas drugiego objawienia Matka Boża ukazała s. Katarzynie wzór Medalika i prosiła, aby wybito go według tego wzoru i aby Medalik ten nosiło jak najwięcej ludzi. Zapewniła też, że wszystkie osoby, które będą go nosiły na szyi, otrzymają wiele łask, a obfitsze łaski otrzymają Ci, którzy będą nosić go z uf-



nością i wiarą. Wybijanie Medalika rozpoczęto w czerwcu 1832 r., a po 7 latach Medalik dotarł do najdalszych zakątków świata w liczbie przekraczającej 10 mln sztuk. Ze względu na wiele cudownych uzdrowień i nawróceń, wkrótce zaczęto nazywać go *Cudownym*. Jest to najpopularniejszy Medalik wszechczasów, najchętniej przyjmowany przez wierzących, noszą go również niewierzący ze względu na łaski obiecane przez Maryję.

Każdego dnia dokonują się cudowne uzdrowienia i nawrócenia.

Największym apostołem Cudownego Medalika był św. Maksymilian Maria Kolbe, który powiedział: **Chcę zdobyć świat dla Niepokalanej, a przez Nią dla Pana Boga. Wytaaczam walkę Szatanowi, Cudowny Medalik będzie kulą w tej walce.**

Powtarzał także: **Dołożmy wszelkich sił, by Niepokalana przez swój Medal zdobyła świat.**

Jego zamiarem było nawrócenie całego świata przez Cudowny Medalik. Założył w 1917 roku *Milicję Niepokalanej* w Niepokalanowie, a następnie w Nagasaki w Japonii¹.

Legion Maryi w swej działalności apostołskiej również rozpowszechnia Cudowny Medalik. W parafii św. Jana Kantego Prezydium Legionu Maryi pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego, dla uczczenia Święta NMP od Cudownego Medalika, w dniu 27 listopada 2013 r., w uzgodnieniu z ks. proboszczem, zorganizowało apostołat. Został on poprzedzony informacją w gablotce przykościelnej oraz przypomnieniem tego Święta w ogłoszeniach parafialnych po każdej Mszy św. w niedzielę poprzedzającą ten dzień. Na stoliku ustawionym w kościele umieszczono napis określający cel apostołatu: Dzień 27 listopada Święto NMP od Cudownego Medalika. Cudowny Medalik – weź i noś. Legion Maryi.

Członkowie Legionu wyłożyli Cudowne Medaliki, ulotki o Medaliku, obrazki NMP i inne materiały legionowe i wręczali je parafianom, zachęcając jednocześnie do wstąpienia w szeregi Legionu Maryi. Było duże zainteresowanie Cudownym Medalikiem, łącznie na 2 Mszach św. wieczornych i 3 Mszach św. porannych rozdano ponad 350 Cudownych Medalików wraz z innymi materiałami. Podobne owoce apostołatu przyniósł rok 2012, w ciągu 3 dni rozdano ok. 400 Cudownych Medalików.

Legion Maryi swoją pracą, a w szczególności poprzez apostołstwo pragnie współpracować z Maryją w dziele ratowania dusz i dla zbawienia ludzkości.

Zapraszamy wszystkich wiernych do służby w Legionie Maryi.

Opracowała Zenona Ożugowska - Legion Maryi

¹ S. Barbara Lisowska i ks. Wojciech Guzewicz, *W tle Cudownego Medalika*, Warszawa-Elk 2010

Intronizacja Chrystusa Króla w Legionie Maryi

Najważniejszą zasadą Legionu Maryi jest praca w jedności z Maryją, w całkowitym Jej zawierzeniu.

Jedność ta i zawierzenie wyrażone jest w akcie osobistego poświęcenia w słowach:

Jestem całkowicie Twój, moja Królowo, moja Matko i wszystko, co posiadam jest Twoje.

Na dorocznej, największej uroczystości Legionu Maryi zwanej *Acies*, która jest organizowana w dniu 25 marca, Uroczystość Zwiastowania Pańskiego lub w terminie zbliżonym do tej daty, następuje odnowienie aktu poświęcenia zarówno osobistego jak i zbiorowego, stanowiących deklarację legionowej wierności i trwałości.

Maryja pragnie również naszego zjednoczenia ze Swym Synem Jezusem Chrystusem i głoszenia chwały Bożej oraz aby Jezus królował wraz z Nią. Pragnienie to Legion Maryi zawarł w Akcie Intronizacji Chrystusa Króla podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Legionu, u stóp Pani Jasnogórskiej w dniu 8 września 2007 r.

W roku 2013, podczas dorocznego Zlotu Generalnego, został ponowiony Akt Intronizacji Chrystusa Króla przez legionistów przybyłych z 12 parafii należących do Kurii Żoliborskiej Legionu Maryi pw. Matki Bożej Łaskawej.

Złot Generalny odbył się w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego w dniu 14 grudnia, zgodnie z zaleceniem, by uroczystość ta była organizowana w terminie najbardziej zbliżonym do Święta Niepokalanego Poczęcia NMP, przypadającego 8 grudnia. Głównym zamierzeniem Zlotu jest umocnienie ducha jedności i współdziałania członków Legionu Maryi.

Podczas Mszy św. wysłuchano słowa, skierowanego do zebranych przez ks. Michała Kotowskiego, Opiekuna Duchowego dwóch prezydów LM działających przy parafii św. Stanisława Kostki, nt. *Mistycznego Domu Nazaretańskiego* oraz homilii ks. prof. dr. hab. Janusza Węgrzeckiego, Opiekuna Krajowego Legionu Maryi nt. radości głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom. Ponadto dokonano uroczystego wyznania wiary i odnowiono Akt Intronizacji, którego tekst zamieszczono poniżej.

Złot zakończono agapą, podczas której uczestnicy zostali poczęstowani obiadem. Była to także znakomita okazja do wspomnień i rozmów towarzyskich oraz śpiewu pieśni ku czci Matki Bożej, Naszej Królowej.

Módlmy się zatem wspólnie, zawierzajmy Chrystusowi Królowi żyjącemu wśród nas i głosmy Jego Chwałę.

Opracowała Zenona Ożugowska - Legion Maryi



Akt Intronizacji Chrystusa Króla w Legionie Maryi

W imię Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej Jedynej, my, członkowie Legionu Maryi, wraz ze swoimi duszpasterzami, gromadzimy się, podczas dorocznego zlotu generalnego Żoliborskiej Kurii Matki Bożej Łaskawej, w warszawskim kościele pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego, ponawiając Intronizację Chrystusa Króla pośród nas.

Chcemy dokonać tego aktu przez Niepokalane Serce Maryi, wiernej Służebnicy Pańskiej, ściśle zjednoczonej z Przenajświętszą Trójcą. Za wielkim czcicielem Maryi i naszym Patronem, świętym Ludwikiem de Montfort, prosimy: „Maryjo Przedziwna, przedstaw mnie Swojemu drogiemu Synowi jako wiecznego niewolnika, aby jako mnie przez Ciebie odkupił, tak też przez Ciebie przyjąć mnie raczył”.

Jezu Chryste, wyznajemy i ogłaszamy, że ty jesteś Synem Bożym, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, Królem i Panem nieba i ziemi.

Oddajemy Ci hołd uwielbienia i wdzięczności za nieskończone miłosierdzie, którym wciąż nas obdarzasz. Pragniemy odnowić przymierze z Tobą i poświęcić się Twemu Najświętszemu Sercu.

Panie Jezu, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, serdecznie prosimy, bądź Królem Legionu Maryi w Ojczyźnie naszej.

Przez przemożne wstawiennictwo Twojej Matki, a naszej Królowej, św. Józefa oraz patronów Ojczyzny i Legionu Maryi, zawierzamy Ci Jezu:

- cały Kościół Święty, **Królu nam Chryste,**

- Ojca Świętego Franciszka, biskupów, kapłanów oraz kierowników duchowych Legionu Maryi, **Królu nam Chryste,**
- członków Legionu Maryi w Polsce i na świecie, **Królu nam Chryste,**
- rodziny nasze, a także naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, **Królu nam Chryste.**

Oddajemy się całkowicie do Twojej dyspozycji. **Bądź naszym Królem o Jezu.**

Prosimy:

- daj nam Swego Ducha, aby rozpałał nasze serca miłością do Boga i ludzi,
- uzdolnij nas do przyjmowania Świętej Woli Ojca Niebieskiego,
- napelnij nas odwagą, pokorą i miłością która nieodparcie poprowadzi nas do wytężonej pracy apostołskiej dla ratowania dusz, aby wypełnił się Twój nakaz: „idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.

Zapraszamy Cię Panie Jezu, Królu naszych serc i umysłów, do pozostania z nami na zawsze. Abyśmy, z naszymi kierownikami duchowymi, stanowili jedno i służyli Kościołowi Świętemu, którego jesteś Głową, szerząc Twoje Królestwo Miłości i Pokoju. Maryjo, Trzykroć Przedziwna Pośredniczko wszelkich łask, św. Józefie, nasi święci Patroni i nasi święci Aniołowie Stróżę wstawiajcie się za nami u Boga.

Królu nam Chryste zawsze i wszędzie.

Warszawa, 14 grudnia 2013 r.



SIERPIEŃ 1944 W 70. ROCZNICĘ



Za trzy miesiące w naszej parafii będziemy uroczystie obchodzić 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Tę uroczystość powiążemy z tą samą rocznicą bohaterskich dziejów „Twierdzy Zmartwychwstanek”. Klasztor Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego na Żoliborzu, był ostoją i ogromną pomocą dla rannych powstańców walczącej Warszawy.

Na łamach naszej parafialnej gazety wielokrotnie o tym pisaliśmy. Tym razem prezentujemy najnowszą twórczość znanego nam poety, dziennikarza, felietonisty, satyryka, laureata nagród literackich Andrzeja Wodzińskiego - naszego Parafianina, twórczość szczególnie upamiętniającą dzieje Powstania Warszawskiego, także na Żoliborzu. W zadumie i zamyśleniu zapoznajmy się z tą poezją i prozą.

Nasza redakcja wraz ze Zgromadzeniem Sióstr Zmartwychwstanek oraz burmistrzem Żoliborza przygotowuje dla naszych Parafian okolicznościowy folder historyczny oraz zorganizuje uroczysty koncert.

Zapraszamy naszych Parafian do odwiedzenia muzeum powstańczego w klasztorze Sióstr Zmartwychwstanek na Żoliborzu (wejście od ul. Krasińskiego 31 i Ks. Popiełuszki) w sierpniu, każdego dnia w godz. 11.00- 13.00 i 16.00 - 18.00.

Barbara Kowalczyk

Andrzej W. Wodziński



Na stole Warszawy

Na 70. rocznicę Powstania Warszawskiego

W ogrodzie na Sadybie rumiane jabłka na sędziwych jabłoniach.
Drzewach leciwych, a rodzących, choć pamiętają Cud nad Wisłą.
W sierpniowym słońcu pod agrestem beżowy kot smacznie przysnął.
Obok omdlewa w letnim upale, szkarłatna wonna peonia.

Plamy żużlowo szerniałej krwi na kamiennych willi schodach.
To nie resztki po truskawkowych lodach.
Tam niemiecki granat – załśnił w przedszkolu złotymi serduszkami.
Zabłysnął w kosmosie ośmioma polskimi, dziecięcymi gwiazdami.

W łazienkach pod wiekowym platanem.
Siadywała piękna pani z przystojnym, dziarskim ułanem.
Teraz ławka jest pusta i już ich nie ma.
Oboje są w podróży do nieba.

Ten atrakcyjny pan spoczywa w Katyniu pod brzożami,
a ta śliczna pani.
Opatruje rannych kolegów powstańców w powązkowskiej kwaterze „Żywiciela”.
Nad nią krzyż brzożowy z hełmem i klepsydrą: „Sanitariuszka AK Aniela”.

Na Żoliborzu przy klasztorze Sióstr Zmartwychwstanek,
w ogródku warzywnym rosną rzodkiewki, koper, ogórki i majeranek.
W ruinach klasztoru dekadę po II wojnie.
Pan Bóg obdarzył plonem siostry wielce hojnie.
Siostry odnalazły ciała siedmiu powstańców i pięć latarek,
teraz na ich grobie, co Wielkanoc pasie się cukrowy, biały baranek.



Foto: Arkadiusz Kubowicz

Ostatni krok w chmurach¹

Państwo Irena i Józef Lubodarscy, oboje urodzeni w 1920 roku, byli rówieśnikami „cudu nad Wisłą” i drugiego nieznanego wówczas cudu, jakim potem miało się okazać przyjście na świat w owym roku, największego Polaka w historii świata – papieża Jana Pawła II.

W roku 2009, pięć lat po 60. rocznicy diamentowej, byli małżeństwem już od 65 lat, od 10 września 1944 roku. Wówczas to ślubu powstańczej młodej parze w Twierdzy Zmartwychwstanek, na rogu ulic Krasińskiego i Stołecznej, udzielił młody ksiądz kapelan Obwodu Żoliborz AK „Żywiciel”, a świadkami zawarcia ich związku małżeńskiego był między innymi komendant żoliborski AK, ppłk Mieczysław Niedzielski, oraz dowódca zgrupowania „Żaglowiec” (21 Pułk Piechoty Dzieci Warszawy), mjr Marian Kamiński – „Jur”.

Do 18 sierpnia 1944 r. w klasztorze Sióstr Zmartwychwstanek był powstańczy szpital, w którym Irena była łączniczką i sanitariuszką, a potem, po ewakuacji szpitala, klasztor został obsadzony przez żołnierzy AK dwóch plutonów 218 i 221 Zgrupowania „Żyrafa”, w jednym z nich walczył plutonowy pchor. Józef Lubodarski.

10 września 1944 roku był piątek i pogodny, ciepły jesienny dzień. Gorące, żarliwe słońce wytopiło złoto z liści trzech platanów, których pnie, postrzelane kulami karabinowymi i poranione szrapnelami z granatów, bohatercko tkwiły na pobliskim skwerze, tuż obok ulicznej barykady powstańczej. 10 września 1944 r. walki z Niemcami na pewien czas ustały, sadystyczni, morderczy okupanci przegrupowywali swoje oddziały i za trzy dni uderzyli czołgami 19 Dywizji Pancerniej SS na twierdzę sióstr zmartwychwstanek.

Tych kilka dni względnej przerwy w walkach z niemieckim agresorem dla młodej powstańczej pary były miesiącem miodowym. Po ślubie było skromne wesele na działkach przy ulicy Krasińskiego, niedaleko klasztoru Sióstr Zmartwychwstanek.

Andrzej W. Wodziński

¹ Fragment opowiadania o tym tytule [w:] A. W. Wodziński, *Złote jabłko niezgody i inne opowiadania*, Pelplin 2012, s. 202.



POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944

70. ROCZNICA

TWIERDZA ZMARTWYCHWSTANEK

Zostanie po nas miasto gruzów
i barykada z naszych ciał,
zostanie po nas kpina głupców,
płacz matek i litania skarg.
I pozostanie niepodległa
miłość wolności – i ta jedna
urośnie w pomnik, w krzyk kamienny,
co zerwie Naród, aby wstał
i by zrozumiał, jak cenny
był nasz rozumny szal.

Jerzy Narbutt
Pomnik Powstania
Warszawskiego

